

ALEXANDER LOYD  
BEN JOHNSON



# KOD UZDRAWIANIA



Sam możesz sobie poradzić z przyczynami problemów  
zdrowotnych i uczuciowych oraz niepowodzeń.  
Uzdrowienie może nastąpić w 6 minut!

KOD  
UZDRAWIANIA

Alexander Loyd

i Ben Johnson

KOD  
UZDRAWIANIA

Przełożyła  
Anna Boniszewska



Tytuł oryginału:  
*The Healing Code*

Copyright © 2010 by Alexander Loyd

This edition published by arrangement with Grand Central Publishing New York,  
New York, USA. All rights reserved.

Copyright for the Polish Edition © 2012 G+J Gruner+Jahr Polska  
Sp. z o.o. & Co. Spółka Komandytowa  
02-674 Warszawa, ul. Marynarska 15

Dział handlowy: tel. 22 360 38 41-42  
Sprzedaż wysyłkowa: tel. 22 360 37 77

Redakcja: Izabela Golińska  
Korekta: Bronisława Dziedzic-Wesołowska  
Projekt okładki: Panna Cotta  
Zdjęcie na okładce: Irochka/Fotolia, Pixel & Création/Fotolia  
Redakcja techniczna: Mariusz Teler  
Redaktor prowadząca: Agnieszka Koszałka

ISBN: 978-83-7778-338-2

Skład i łamanie: IT WORKS, Warszawa

Wszelkie prawa zastrzeżone. Reprodukowanie, kopiowanie w urządzeniach przetwarzania danych, odtwarzanie w jakiegokolwiek formie oraz wykorzystywanie w wystąpieniach publicznych – również częściowe – tylko za wyłącznym zezwoleniem właściciela praw autorskich.

Treść książki opiera się na badaniach naukowych przeprowadzonych przez autorów (jeśli nie zaznaczono, że jest inaczej). Wydawcy, autorzy, dystrybutorzy i księgarnie wyłącznie w celach edukacyjnych przedstawiają zawarte w niej informacje. Nie mają one w zamierzeniu stanowić diagnozy ani zaleceń dotyczących leczenia chorób fizycznych, psychicznych ani też takich, które zwalczą się chiropraktyką. Nie należy również utożsamiać tych informacji z oświadczeniem, że zapobiegają one takim chorobom, leczą je, łagodzą ich objawy albo je znoszą.

Książki nie należy też traktować jako polecenia określonych informacji, produktów czy usług, jako metody leczenia lub diagnozowania, opiekowania się, leczenia lub rehabilitacji poszczególnych osób czy też stosowania zasad dotyczących medycyny, zdrowia psychicznego lub rozwoju osobistego, ani też diagnozowania, leczenia, operowania. Nie należy uznawać treści *Kodów Uzdrawiania* za zalecenia dotyczące jakichkolwiek chorób, bólów, urazów, deformacji. Informacje zawarte w książce nie mają w zamierzeniu zastąpić osobistego kontaktu z lekarzem lub wykwalifikowanym przedstawicielem służby zdrowia. Czytelnik powinien być zatem świadomy, że informacje te nie mają też w zamierzeniu stanowić porady lekarskiej – to raczej dzielenie się wiedzą i informacjami wynikającymi z badań naukowych i z doświadczenia autorów. Zamieszczone relacje pokazują przekrojowo zakres wyników, które wydają się typowe dla przedstawionych w książce informacji, produktów lub usług. Rezultaty stosowania Kodów Uzdrawiania mogą różnić się w zależności od ich wykorzystania oraz zaangażowania osoby je stosującej. Informacje tu zamieszczone służą jedynie wyrażeniu opinii. Wydawca i autorzy zachęcają do samodzielnego podejmowania decyzji dotyczących własnego zdrowia na podstawie wyszukanych przez siebie informacji oraz w porozumieniu z wykwalifikowanym przedstawicielem służby zdrowia. Jeśli zdecydujesz się na jakiegokolwiek działania pod wpływem tego, co przeczytasz – odpowiedzialność za skutki twoich poczynań będzie spoczywała wyłącznie na tobie.

# SPIS TREŚCI

Podziękowania	11
Przedmowa: Jordan Rubin	13
Słowo wstępne: Odkrycie, które zmieniło wszystko	19
Podstawy: Trzy „Jedne Rzeczy” (Nie pomijaj tej części!)	38

## CZĘŚĆ PIERWSZA

### Siedem Sekretów Życia, Zdrowia i Pomyślności

---

Rozdział pierwszy	
Sekret nr 1: Wszystkie choroby i dolegliwości mają jedno źródło	51
Rozdział drugi	
Sekret nr 2: Stres jest wywoływany przez zaburzenia energii w ciele	80
Rozdział trzeci	
Sekret nr 3: Problemy serca są mechanizmem kontrolnym uzdrawiania	113
Rozdział czwarty	
Sekret nr 4: Ludzki dysk twardy	130
Rozdział piąty	
Sekret nr 5: Chorobę może wywoływać twój program antywirusowy	139
Rozdział szósty	
Sekret nr 6: Wierzę!	158

Rozdział siódmy  
Sekret nr 7: Kiedy serce i głowa są w konflikcie, wygrywa... 171

Rozdział ósmy  
Chodzi o rezultaty 188

## **CZĘŚĆ DRUGA**

**Rozwiązania: jak poradzić sobie z niemal każdym problemem zdrowotnym i uczuciowym oraz odnieść sukces**

---

Rozdział dziewiąty  
Czym jest Kod Uzdrawiania? 211

Rozdział dziesiąty  
Twój sześciominutowy „Uniwersalny Kod Uzdrawiania” 236

Rozdział jedenasty  
Wykrywacz Problemów Serca 260

Rozdział dwunasty  
Natychmiastowy Efekt: jak poradzić sobie ze stresującą sytuacją w dziesięć sekund 292

## **JESZCZE GŁĘBIEJ...**

---

Kilka słów o nas i naszej filozofii 311

O autorach 316

Pochwały dla dr. Alexandra Loyda 318

*Książka jest dedykowana TOBIE,  
mój czytelniku.*

*Mam nadzieję i modłę się o to, aby była ona  
końcem twoich poszukiwań lub początkiem  
rozwiązania problemów, tak jak stało się to  
w wypadku mojej żony Hope (Tracey),  
mnie i wielu innych.*

*Niech Bóg prowadzi i chroni twoje serce,  
tak jak prowadził i chronił nasze.*

– DR ALEXANDER LOYD



## PODZIĘKOWANIA

Niniejsza książka nigdy nie powstałaby, gdyby nie kilka osób, za których pomoc jestem bardzo wdzięczny.

Benie Johnson – dziękuję, że przyłączyłeś się do mnie jako przyjaciel i brat w tej misji. Tomowi i Mary Ann Costello jestem wdzięczny za ich cudowne dusze i pomoc przez ostatnich siedem lat. Kenie Johnson – wyrażam podziękowanie za twoją pewną i uczciwą dłoń przy sterze. Lorrie Rivers jestem głęboko zobowiązany za to, że pomogła mi zacząć i za... śmiech. Judith White – za zajmowanie się, przez te wszystkie lata, szczegółami z miłością i wdziękiem. Diane Eble – za pomoc w ukończeniu książki – i za wiele więcej.

Mojemu mentorowi Larry'emu Napierowi dziękuję za jego miłość i skierowanie mnie na ścieżkę serca.

Gorące podziękowania składam mojej żonie Hope (Tracey) oraz moim chłopcom za to, że tolerowali robienie notatek o różnych dziwnych porach. Bogu wyrażam wdzięczność za coś, o czym można pisać – jestem Twój!

Wszystko, co w tej książce dobre i prawdziwe, to dar od Boga. Jest ona Jego zasługą i Jemu oddaję hołd, a tobie, drogi czytelniku, oferuję ją z wielką radością. Wszystko, co na niniejszych kartkach nie jest dobre i prawdziwe, w całości pochodzi ode mnie – i z góry proszę cię o wyrozumiałość i wybaczenie. Ta książka, podobnie jak firma The Healing Codes, jest powołaniem, a nie biznesem. Nasza misja to skierowanie uwagi świata na serce, które

jest źródłem twoich problemów, ale w nim też tkwi ich rozwiązanie. To powołanie zaczęło się od miłości mojego życia, mojej żony – Hope, z którą jestem od dwudziestu trzech lat. Trwa ono nadal dzięki moim synom Harry'emu i George'owi, którzy o miłości i wierze nauczyli mnie o wiele więcej niż ja kiedykolwiek ich nauczę. Kocham WAS na zawsze!

– *Alexander Loyd*

Pragnę wyrazić podziękowanie dr. Alexowi Loydowi za jego wytrwałość w przekazywaniu wiedzy, która zmienia życie ludziom cierpiącym i borykającym się z problemami życiowymi (nam wszystkim). Okres inkubacji trwał długo, a poród był trudny, ale wspaniale jest przewyciężyć przeszkody i zatriumfować. Książka mówi o tym, jak zmieniać swoje życie na poziomie podstawowym – nie poprzez jeszcze cięższą pracę albo bardziej gorliwe starania, ale dzięki zrozumieniu i zastosowaniu prostych zasad fizyki – one sprawią, że organizm sam powróci do zdrowia. To on jest uzdrowicielem obdarzonym tą zdolnością przez niebiosy. Kod Uzdrawiania to narzędzie, które oswobadza uzdrowiciela po to, by mógł zrobić, co do niego należy. To odkrycie jest dogłębnie proste – jak większość wspaniałych odkryć. Alex – jestem ci za nie głęboko wdzięczny, ono uratowało mi życie.

– *Ben Johnson*

# PRZEDMOWA

**Jordan Rubin**

Kod Uzdrawiania stworzony przez dr. Alexa Loyda jest objawieniem dla wszystkich, którzy desperacko poszukują odpowiedzi na wyzwania, przed jakimi stają w codziennym życiu.

Podczas mojej dwuletniej walki z kilkoma nieuleczalnymi chorobami, gdy zdesperowany poszukiwałem na nie lekarstwa, spotkałem się z siedemdziesięcioma specjalistami medycyny: zarówno konwencjonalnej, jak i alternatywnej. Gdy pokonałem swoje choroby – dzięki aktywnej wierze w Boga i stosowaniu zasad medycyny naturalnej – moją misją stało się uzdrowienie narodu amerykańskiego i całego świata, stopniowo – osoba po osobie. W swoich poszukiwaniach najskuteczniejszych, najbardziej podstawowych kluczy, którymi można otworzyć leczniczy potencjał ciała, duszy i ducha, oceniłem setki metod leczniczych – co do większości z nich miałem mieszane uczucia.

O Kodzie Uzdrawiania usłyszałem od przyjaciela i muszę przyznać, że początkowo byłem sceptyczny. Kiedy zapoznałem się ze zdumiewającymi relacjami o tym, jak zmienia on życie, i dowiedziałem się, że system Kodów Uzdrawiania został odkryty po dwunastu latach modlitw i pozostaje w zgodzie z Biblią, a jednocześnie opiera się na podstawach naukowych, chciałem dowiedzieć się więcej. Wkrótce miałem sposobność spędzić nieco czasu

z dr. Alexem Loydem. Wtedy pozbyłem się wszelkich wątpliwości: Alex to żywe świadectwo metody, którą stworzył.

Dzięki Alexowi nie tylko dokonał się przełom w sferze zdrowia fizycznego i emocjonalnego jego rodziny. Współczucie, które żywił wobec osób w potrzebie, i chęć, by pomagać innym za wszelką cenę, sprawiają, że nie znam nikogo takiego jak on. Alex jest jednym z najbardziej zadowolonych, szczodrych i spokojnych ludzi, jakich kiedykolwiek spotkałem. Widziałem, jak Alex Loyd i Kody Uzdrawiania przyczyniają się do zdecydowanej poprawy zdrowia przyjaciół i rodziny, jak dają wymierne efekty w sferze fizycznej, duchowej, umysłowej i emocjonalnej.

Ale dopiero gdy sam się zmagalem z ogromnym kryzysem osobistym, doświadczyłem prawdziwej mocy, jaka tkwi w Kodach Uzdrawiania. Kiedy stanąłem w obliczu tego, co wydawało mi się przeszkodą nie do pokonania, pracowałem z Alexem codziennie przez czterdzieści dni i pilnie stosowałem Kody Uzdrawiania, aby uporać się z problemami mojego serca i je uzdrowić, a z istnienia wielu tych problemów nawet nie zdawałem sobie sprawy. W trakcie tego procesu byłem w stanie niemal bez wysiłku uwolnić się od bolesnych doświadczeń z przeszłości i szczerze wybaczyć tym, którzy skrzywdzili mnie w ciągu lat, a co ważniejsze, prosiłem o wybaczenie tych, których ja skrzywdziłem. Doświadczyłem w swoim życiu kolejnego cudu zesłanego przez Boga – w ciele i duchu, i winny jestem wdzięczność dr. Alexowi Loydowi i Kodom Uzdrawiania.

Niniejsza książka opiera się na tej metodzie, a opisana jest w niej esencja tego, co sprawia, że metoda ta jest skuteczna. *Kod Uzdrawiania* to więcej niż tylko książka. Trzymasz w dłoniach klucze, którymi aktywujesz swój potencjał zdrowotny ofiarowany ci przez Boga.

Jeśli wykorzystasz narzędzia opisane w *Kodzie Uzdrawiania*, będziesz potrafił naprawdę wybaczyć, uwolnić się od fałszywych

przekonań i uporać się z tymi problemami, które w twoim życiu są przyczyną stresu, niepowodzeń, a nawet chorób. Jednakże choć zasady Kodu Uzdrawiania są skuteczne, nie działają samoistnie. Musisz pilnie praktykować techniki Kodu Uzdrawiania i stosować narzędzia takie jak Wykrywacz Problemów Serca. Gorąco namawiam cię, abyś poświęcił czas na opracowanie swojego indywidualnego programu Kodu Uzdrawiania przy zastosowaniu narzędzi opisanych w rozdziałach jedenastym i dwunastym; będziesz zdumiony, jak szybka i skuteczna jest technika Natychmiastowego Efektu, która w ciągu zaledwie dziesięciu sekund pozwala pozbyć się napięcia, negatywnych emocji i dodaje energii na resztę dnia. Ale w niczym ci nie pomoże, jeśli nie będziesz jej używać, gdy tego potrzebujesz!

Obecnie w Ameryce wiele słyszy się o reformie zdrowotnej. Jeśli wykorzystasz niezwykle skuteczne narzędzia udostępnione ci w książce *Kod Uzdrawiania*, przekonasz się, że twoje życie i zdrowie ulegnie transformacji od wewnątrz.

Wiele skorzystałem z odkryć i mądrości, jakimi podzielił się ze mną dr Alex Loyd. Najwyższy czas, abyś i ty rozpoczął podróż ku doskonałemu zdrowiu z Kodami Uzdrawiania.

JORDAN RUBIN, doktor medycyny naturalnej.

Autor ponad dwudziestu książek z dziedziny zdrowia  
i bestsellerów z listy „New York Timesa”.

Gospodarz programu telewizyjnego „Extraordinary Health”.  
Założyciel i dyrektor generalny Garden of Life.

KOD  
UZDRAWIANIA

# SŁOWO WSTĘPNE

## ODKRYCIE, KTÓRE ZMIENIŁO WSZYSTKO

Czego najbardziej pragniesz w życiu? Związku pełnego miłości? Rozwiązania problemów zdrowotnych? Sukcesów w sferze, w której czujesz się bardziej uzdolniony, niż wskazywałyby na to rezultaty przez siebie osiągnięte? Poczucia spełnienia, które można zmierzyć na tysiąc różnych sposobów? Jak możesz zdobyć to, co nie daje ci spać w nocy, i sprawia, że twoje serce bije szybciej – cokolwiek to jest?

Chciałbym (ja, Alex)<sup>1</sup> opisać ci sposób, w jaki możesz to wszystko osiągnąć, sposób, który w 2001 roku Bóg ofiarował mi jako dar.

Wtedy, w 2001 roku, ja właśnie tego pragnąłem. Historia wcześniejszych dwunastu lat mojego życia to historia smutku, depresji, frustracji, porażek – bezradności w sytuacji, która tak długo wywoływała ból i ogromne cierpienie nie tylko u mnie, lecz także u moich bliskich. Za każdym razem, kiedy wydawało się, że nastąpiła poprawa, wszystko wracało do poprzedniego stanu pełnego rozpacz, która była nieodłączną częścią naszego wspólnego życia.

Na czym polegał problem? Kiedy Tracey i ja pobraliśmy się w 1986 roku, wierzyliśmy, że w naszym życiu będzie jak w bajce: „I odtąd żyli długo i szczęśliwie”. Ale nie minęło nawet pół roku, a Tracey płakała z byle powodu, objadała się ciasteczkami

---

<sup>1</sup> Jeśli nie jest zaznaczone inaczej, zdania w pierwszej osobie odnoszą się do Alexa Loyda.

czekoladowymi i często zamykała w sypialni. Mimo że życie ze mną mogłoby prawdopodobnie u każdego człowieka na ziemi wywołać taką reakcję, jej zachowanie bardzo mnie martwiło. Tracey nigdy wcześniej tak się nie zachowywała, a wtedy najwyraźniej nie miała pojęcia, dlaczego jest taka smutna – oczywiście poza tym, że mnie poślubiła. Wkrótce dowiedzieliśmy się, że Tracey cierpi na depresję kliniczną, na którą prawdopodobnie chorowała przez większą część życia. Prawdę mówiąc, przypadki depresji i niepokoju były w jej rodzinie bardzo częste. W ciągu mniej więcej trzydziestu lat kilkoro członków rodziny mojej żony popełniło samobójstwo.

## ROZPACZLIWA POTRZEBA POMOCY

Próbowaliśmy wszystkiego: doradztwa, terapii, zażywania witamin i minerałów, ziół, modlitwy, alternatywnych technik rozładowywania emocji... Tracey w ciągu tych dwunastu lat zgromadziła całą bibliotekę książek i poradników o tematyce psychologicznej i duchowej. Nie mam pojęcia, ile na to wszystko wydaliśmy – ostatnim razem, kiedy staraliśmy się podliczyć wydatki, okazało się, że były to dziesiątki tysięcy dolarów. Część z tego, co wypróbowaliśmy, to doskonale metody, nadal je stosujemy, ponieważ niektóre z nich okazały się pomocne, Tracey jednak wciąż miała depresję.

Uznaliśmy, że rozwiązaniem będą leki antydepresyjne. Bardzo dobrze pamiętam, jak obudził mnie w środku nocy krzyk Tracey. Kiedy włączyłem światło, z przerażeniem ujrzałem, że Tracey jest cała zakrwawiona. Krew była na jej koszuli nocnej i na pościeli. Tracey krzyczała przeraźliwie i łkała. Sięgnąłem po telefon, żeby zadzwonić na pogotowie, bo myślałem, że moja żona ma krwotok wewnętrzny. Zastanawiałem się, czy przeżyje, a gdyby jej się to nie udało, to czy zdołam sam wychować naszego sześciolatniego syna.



I wtedy zrozumiałem, co faktycznie się stało – Tracey nieświadomie drapała się przez sen po nogach tak intensywnie, że rozdrapała skórę i zaczęła się łąć krew. Skutków ubocznych zażywania antydepresantów było znacznie więcej, ale ten był najgorszy.

Objawy samej depresji były o wiele groźniejsze. Pewnego razu Tracey zrobiła sobie test zamieszczony w poradniku zdrowotnym, a jego wynik wskazywał, że miała bardzo głęboką depresję. Zacząłem przeglądać test, żeby się przekonać, jakich odpowiedzi udzieliła, i byłem zszokowany, gdy zobaczyłem, że odpowiedziała „tak” na pytanie, czy niemal codziennie pragnie umrzeć. Powiedziała mi, że nie ma odwagi, by się zabić, ale często myśli o tym, jak przyjemnie byłoby zjechać z drogi i uderzyć w betonową przeszkodę, żeby dłużej nie cierpieć.

Depresja wpłynęła negatywnie na każdy aspekt życia naszego i naszej rodziny. Wiele razy znajdowaliśmy się na skraju wytrzymałości z powodu stresu. Po trzech latach małżeństwa zarówno Tracey, jak i ja chcieliśmy się rozstać. Jedynym, co nas powstrzymywało, było przekonanie, że Bóg miał dla nas w planach coś lepszego. Wzięliśmy oboje udział we mszy, podczas której odnowiliśmy przysięgę małżeńską – to było naprawdę na dobre i na złe.

Jedynę, czego nigdy nie straciłem, to nadzieja – i właśnie ona sprawiła, że się nie poddawałem i szukałem sposobów, by pomóc Tracey. W tym celu zrobiłem dwa doktoraty, wzięłem udział w niezliczonych seminariach i warsztatach, przeczytałem dziesiątki książek o tym, jak rozwiązać ten problem. Nigdzie nie znalazłem odpowiedzi, której szukałem. Czy czegoś się nauczyłem? Absolutnie tak. Stałem się dojrzały? Z pewnością. Wierzyłem, że znajdę rozwiązanie? Zawsze.

I właśnie wtedy się to stało. Trwało trzy godziny. Czułem się, jakbym był jedynym człowiekiem na Ziemi, choć zewsząd otaczała mnie ludzina...

## PLAN UZDROWIENIA

Byłem w Los Angeles, gdzie brałem udział w seminarium poświęconym psychologii alternatywnej i właśnie czekałem na lotnisku na samolot powrotny. Zadzwoniła moja komórka i kiedy odebrałem, usłyszałem: „Cześć”. Natychmiast poczułem, że przeszył mnie dreszcz. Tracey była bardzo przygnębiona. Płakała i wyjaśniła, że nasz syn, Harry (który wtedy miał sześć lat), nie rozumie, że jest chora. Gdybym był w domu, pomógłbym jej pozbyć się objawów za pomocą znanych mi technik. Jednakże byłem bezsilny i nie mogłem nic zrobić – znajdowałem się przecież cztery tysiące kilometrów od domu. Rozmawiałem z żoną i modliliśmy się wspólnie, dopóki stewardesa nie poprosiła mnie o wyłączenie telefonu. Wówczas oddałem się temu, co robiłem codziennie od dwunastu lat – zacząłem się modlić za Tracey.

To, co stało się później, jest powodem, dla którego piszę niniejszą książkę. Najlepiej mogę wyrazić to w następujący sposób: Bóg przesłał do mojego serca i umysłu coś, co teraz nazywam Kodami Uzdrawiania®.

Nie zrozum mnie źle... za oknami boeinga 737 nie dostrzegłem żadnych aniołów. Kadłuba samolotu nie spowijała tajemnicza mgła. Nie słyszałem niebiańskiej muzyki. Ale to, czego doświadczyłem, tak bardzo różniło się od wszystkiego, co mi się do tychczas przydarzyło, że nie miałem najmniejszych wątpliwości: to odpowiedź na dwanaście lat codziennej modlitwy. Podobnie jak wiele wcześniejszych pomysłów i idei, także teraz odpowiedź zobaczyłem oczyma mojej duszy, a jednak była ona inna. Jeśli kiedykolwiek coś przyszło ci na myśl i powiedziałaś: „Niesamowity pomysł!”, to wiesz, o czym mówię. Właśnie mniej więcej tak to było, tylko że wydawało się, jakby do mojej głowy ktoś włożył świetny pomysł *kogoś innego*. Czułem się, jakbym oglądał telewizję. Pomysł był w mojej głowie, ale nie był *ze mnie*. „Czytałem”

wzór systemu uzdrawiania, którego nigdy się nie uczyłem. Objawienie dotyczyło fizycznego mechanizmu w organizmie, który leczył problemy duchowe – fałszywe przekonania. Pokazano mi system, który wyjaśniał, jak za pomocą prostych ćwiczeń, których wykonywanie wymagało użycia rąk, przeciwdziałać temu, co było faktycznym źródłem wszystkich problemów życiowych. Zatem... zapisywałem, zapisywałem i zapisywałem. Pisałem, dopóki nie dostałem skurczów dłoni, i dosłownie powiedziałem na głos (pamiętam to, bo rozejrzałem się wokół zażenowany, że ktoś mógł mnie usłyszeć): „Boże, albo zwolnisz, albo będziesz musiał powtórzyć, bo nie potrafię pisać tak szybko!”

Kiedy dotarłem do domu, stosowanie się do wskazówek udzielonych przez Boga rozwiązało problem, który na tyle lat zdominował moje życie. W ciągu czterdziestu pięciu minut depresja kliniczna mojej żony... zniknęła. Teraz, gdy piszę te słowa, od tamtej chwili minęło już ponad osiem lat, a Tracey nie bierze leków i czuje się świetnie. Owszem, depresja żony wróciła po tych pierwszych czterdziestu pięciu minutach, ale w ciągu trzech tygodni codziennego stosowania Kodów Uzdrawiania choroba zniknęła na dobre. Nie potrafię znaleźć słów, by opisać, jaką radość i euforię wywołało to u mnie, mojej żony i naszych synów (teraz mamy dwóch) po tych wszystkich latach, które były dla nas męczarnią, bo nasze życie zdominowały poszukiwania czegoś – czegokolwiek – co przywróciłoby spokój i normalność w naszej rodzinie. Prawdę mówiąc, w 2006 roku Tracey oficjalnie przyjęła nowe imię – Hope<sup>2</sup>. Po wielu latach depresji, kiedy czuła się beznadziejnie, wszystko się zmieniło i nie była już tamtą osobą. Stała się Hope.

Równie podekscytowany jak podczas tamtego wieczoru, gdy odkryłem coś, co później nazwaliśmy Kodami Uzdrawiania,

---

<sup>2</sup> Hope to po angielsku „nadzieja” [przyj. tłum.].

byłem w poniedziałek, kiedy udałem się do swojego gabinetu. Prowadziłem w nim prywatną praktykę i planowałem włączenie tej nowej metody do pracy z dziesiątkami osób, które mogłyby opisać swoje życie podobnie jak ja – smutnymi, pozbawionymi nadziei słowami. Wiele cierpień, wiele frustracji, wiele złamanych serc, wiele osób szukających odpowiedzi. Kiedy zacząłem zapoznawać moich pacjentów z Kodami Uzdrawiania, stało się to, czego się spodziewałem: depresja zniknęła, w miejsce niepokoju pojawiał się spokój, rozwiązywały się problemy w związkach. Wyglądało na to, że w większości przypadków nawet poważne problemy psychiczne i emocjonalne były uzdrawiane konsekwentnie, w sposób przewidywalny i dość szybko.

## KRĄG UZDROWIENÍ SIĘ POSZERZA

Tego, co stało się sześć tygodni później, jednak się nie spodziewałem. Ważna dla mnie pacjentka poprosiła o chwilę rozmowy na osobności. Miała zagadkowy wyraz twarzy, którego nigdy wcześniej u niej nie widziałem, i stwierdziła, że nie przypomina sobie, aby mówiła mi, na co choruje, a było to stwardnienie rozsiane (SM). Przykro mi przyznać, ale przypominałem sobie wtedy jedno z zajęć z psychologii na studiach doktoranckich, poświęcone etyce oraz kwestiom prawnym, i zaniepokoiłem się, że czeka mnie sprawa w sądzie. Z zaniepokojeniem i niepokojem wyjąłem kartę pacjentki i powiedziałem jej, że nie przypominam sobie tego, ale zaraz zajrzę, kiedy uświadomiłem sobie, że ona nie dlatego zadaje mi pytanie.

Tym razem ze współczuciem i życzliwością zamknąłem i oddałem jej kartę, spojrzałem kobiecie prosto w oczy i powiedziałem: „Ja również tego nie pamiętam. Dlaczego pani o to pyta?”. Zniosła się płaczem. Kiedy się uspokoiła, wyjaśniła, że przyjechała prosto ze szpitala Vanderbilt z Nashville, gdzie przekazano jej

dobrą wiadomość: nie jest już chora na SM. Byłem tym tak bardzo poruszony, że sam zacząłem płakać. Następnie nasze łzy zmieniły się w śmiech. Zapytałem ją w końcu: „Jak pani to zrobiła? Proszę mi powiedzieć, żebym kolejnemu pacjentowi, który przyjdzie, także mógł wyjaśnić, jak może tego dokonać. To cudowne... Tak bardzo się z tego cieszę”.

I wówczas to się stało; stwierdziła, że to zalecone przeze mnie Kody Uzdrawiania, które praktykowała od sześciu tygodni, spowodowały uzdrowienie. To musiały być one, ponieważ w tym czasie niczego innego w swoim życiu nie zmieniła.

No cóż – pomyślałem – to anomalia. Wyjątek. Jednorazowa nietypowa reakcja. Dopóki kilka tygodni później nie usłyszałem podobnej historii dotyczącej raka. A niedługo potem kolejnej – związanej z cukrzycą. A następnie bólów migrenowych. Potem wczesnych stadiów choroby Parkinsona. I tak dalej.

Właśnie wtedy uświadomiłem sobie, że to, co otrzymałem na wysokości dziewięciu tysięcy metrów nad ziemią, znacznie wykraczało poza moje nadzieje i modlitwy. Zrozumiałem, jakie konsekwencje dotyczące zdrowia może to mieć dla całego świata, ale wiedziałem, że nikt nie uwierzy w to tylko dlatego, że ja tak twierdzę. W rzeczywistości większość ludzi nie uwierzyłaby nawet w te cudowne historie o uzdrowieniach. Brzmiały one zbyt niewiarygodnie... zbyt fantastycznie... zbyt sensacyjnie. Codziennie jesteśmy bombardowani sensacjami, które przynoszą rozczarowanie, jeśli stosujemy je w odniesieniu do swojego życia i swojej sytuacji.

## DAŻENIE DO POTWIERDZENIA

Aby pokazać światu to, co odkryłem, musiałem całym sercem i umysłem być przekonany co do dwóch kwestii. Po pierwsze, to odkrycie musiało być w zgodzie z moimi poglądami dotyczącymi

duchowości. „Przystopowałem” więc na dwa, trzy tygodnie, by poświęcić czas na modlitwę, rozmowę ze swoim pastorem i moim duchowym mentorem oraz czytanie Pisma Świętego. Chciałem zrozumieć, czy to, co się zdarzyło, jest zgodne z Biblią. Po tym czasie byłem przekonany, że opisywana metoda leczenia w rzeczywistości jest w większej harmonii z Biblią niż wszystko, co kiedykolwiek zaoferowała medycyna tradycyjna lub alternatywna. Ta metoda leczy właśnie to, na co Biblia kładzie nacisk, i czyni to zgodnie ze sposobem, w jaki Bóg stworzył świat i nasze ciała<sup>3</sup>.

Po drugie, musiałem być przekonany, że Kody Uzdrawiania zostaną potwierdzone zarówno naukowo, jak i w praktyce medycznej. To było konieczne, ponieważ zaczynałem zdawać sobie sprawę z tego, że jeśli są one tak dobre, jak uważałem, to będę musiał w radykalny sposób zmienić swoje życie, aby opowiedzieć o nich światu. W istocie musiałbym zrezygnować ze swojej prywatnej praktyki. Zrozum: przez pięć lat pracowałem nad doktoratem i ten okres był bardzo trudny. Ja i Tracey musieliśmy walczyć z jej depresją, poza tym miałem dwie dodatkowe prace, robiłem studia podyplomowe w pełnym wymiarze godzin, płaciłem za nie i jeszcze musiałem utrzymywać powiększającą się rodzinę (w tym czasie urodził się mój pierwszy syn). Zdarzało się często, że na obiad jadłem masło orzechowe albo ryż z fasolą. Kiedy zrobiłem doktorat, w ciągu roku miałem listę pacjentów, którzy na wizytę musieli czekać sześć miesięcy. Prowadzenie terapeutycznej praktyki szło mi nadzwyczaj dobrze i w końcu mogliśmy się cieszyć owocami naszej pracy.

Choć uzdrowienie Tracey i moich pacjentów za pomocą Kodów Uzdrawiania było czymś wspaiałym, musiałem mieć

---

<sup>3</sup> Jeśli interesuje cię, jak doszedłem do tego wniosku, to stosowna informacja znajduje się na stronie internetowej, do której można uzyskać dostęp po zarejestrowaniu książki w witrynie [www.thehealingcodebook.com](http://www.thehealingcodebook.com). Informacji należy szukać w zakładce „Spiritual Underpinnings”.

wewnętrzne przekonanie, że naprawdę były one tak dobre, jak się wydawało. Potrzebowałem dowodu.

Przez kolejne półtora roku starałem się zyskać pewność, że Kody Uzdrawiania naprawdę były lepsze niż wszystko inne. Zdecydowałem się na badanie zmienności rytmu zatokowego (HRV) uznane za złoty standard w badaniu poziomu stresu autonomicznego układu nerwowego. Przeprowadziłem wystarczającą liczbę badań, aby wiedzieć, że niemal każdy problem, jaki tylko można sobie wyobrazić – w takiej czy innej formie, chwili i w takim czy innym stopniu – ma swoje korzenie w stresie. Wierzyłem, że jeśli Kody Uzdrawiania naprawdę leczą niemal wszystko – a wiele na to wskazywało – to musiały likwidować napięcie w ciele, ponieważ w większości wypadków problemy fizyczne, które znikaly, nie były tymi, z których powodu stosowano Kod. W rzeczywistości jedynymi problemami, przeszłymi, obecnymi i przyszłymi, które Kody Uzdrawiania rozwiązywały, były duchowe problemy serca.

## ZDUMIEWAJĄCE REZULTATY

Wyniki półtorarocznych obserwacji, przy wykorzystaniu badania zmienności rytmu zatokowego, dalece przerosły moje oczekiwania. Pewien lekarz powiedział mi, że takich efektów nie uzyskano nigdy wcześniej, w całej historii medycyny. Jakie były te rezultaty? Okazało się, że w większości wypadków Kody Uzdrawiania prowadziły do zlikwidowania napięcia w zaburzonym autonomicznym układzie nerwowym w stopniu wystarczającym, by powrócił on do równowagi w ciągu dwudziestu minut lub szybciej, a u większości osób (77%) równowaga utrzymywała się po upływie doby, co wykazywały powtórne badania. Zgodnie z dostępnymi źródłami z okresu trzydziestu ostatnich lat, poddany mi analizie

przez dr. Rogera Callahana w jego najnowszej książce *Stopping the Nightmares of Trauma*, minimalna ilość czasu, potrzebna, aby usunąć ten rodzaj stresu z organizmu przy zastosowaniu każdej ze znanych metod, to sześć tygodni. Jeśli więc pomyślisz logicznie, to wywnioskujesz, że Kody Uzdrawiania w ciągu dwudziestu minut lub szybciej usuwają z organizmu właśnie to, co jest źródłem niemal wszystkich naszych problemów.

Choć moje badania nie były badaniami klinicznymi ani podwójnie ślepą próbą<sup>4</sup>, były wszystkim, czego potrzebowałem, aby pokazać ludziom mającym otwarty umysł, że istnieje nadzieja na rozwiązanie problemów. Wiedziałem, że znalazłem to, czego szukałem; to, co wielu ludzi uważało za niemożliwe; coś, co usuwało przyczynę, a nie tylko objawy. I, co najważniejsze, dawało trwałe rezultaty. Miałem to, czego potrzebowałem, aby zrezygnować z prywatnej praktyki i założyć organizację promującą Kody Uzdrawiania – z biurem w mojej piwnicy, z niewielką ilością pieniędzy i bez reklamy. Czułem, że jestem powołany do tego, by pomagać ludziom, którzy cierpieli tak jak Tracey i ja przez dwanaście lat. Nie znajduję słów, by wyrazić, jak bardzo jestem zachwycony i podekscytowany tym, że mogę oferować ci dar, który został mi dany przez Boga w maju 2001 roku, po to, byś mógł uzdrowić swoje życie, podobnie jak zrobiło to wielu innych na całym świecie.

## HISTORIA BENA

Ja (Ben) podzielałem te odczucia. Prawdę mówiąc, jednym z powodów, dla których pomagam propagować Kody Uzdrawiania,

---

<sup>4</sup> Podwójnie ślepa próba wykorzystywana przy badaniu nowych leków polega na tym, że części osób podaje się testowany lek, a pozostałym – placebo, przy czym ani badani, ani personel zajmujący się nimi nie wiedzą, czy dany uczestnik dostaje lek czy placebo. Tę informację ma jedynie koordynator eksperymentu.



są niezwykle rezultaty, jakich doświadczyłem najpierw ja, a potem moi pacjenci dzięki stosowaniu tej metody. Oto co mi się przydarzyło.

W 1996 roku mieszkałem w Colorado Springs w stanie Kolorado i można powiedzieć, że nieźle mi się wiodło. Moja praktyka lekarska dobrze prosperowała, pacjenci byli wspaniali. Odniosłem także duży sukces, jeśli chodzi o moje dodatkowe zajęcie, jakim było prowadzenie agencji nieruchomości. Rodzina była dla mnie źródłem radości i miałem wiele czasu na przyjemności: polowanie, wędkowanie i jazdę na nartach. Życie było dla mnie łaskawe!

W tym czasie mój ojciec przeszedł operację wszczepienia by-passów w trzech miejscach, a następnie konieczny okazał się zabieg udrożnienia tętnic szyjnych, tętnice w nogach także były zatkane blaszką miażdżycową. Ojciec zapytał mnie o niekonwencjonalne sposoby leczenia niezaaprobowane przez Agencję do spraw Żywności i Leków. Kiedy zaczął wracać do zdrowia, a jego tętnice stały się drożne, zaintrygowało mnie to. Im dokładniej przyglądałem się ziołom i suplementom diety, jak również stosowaniu legalnych preparatów w celach innych niż wskazane przez producenta, tym dogłębniej uświadamiałem sobie, że leczyłem jedynie objawy i nie pozwalałem na to, by stan chorobowy zmieniał się w stan dobrego samopoczucia i zdrowia.

Traciłem iluzje dotyczące leków i uświadamiałem sobie, że mają niezliczone skutki uboczne. Istniało mnóstwo efektywnych terapii, o których nigdy wcześniej nie słyszałem w trakcie studiów medycznych. Wiedziałem, że muszę się o nich dowiedzieć więcej. Zaczęła się fascynująca przygoda.

Wróciłem do Georgii, swojego rodzinnego stanu, gdzie pochłaniałem wszystko, co tylko mogłem znaleźć o ziołach, suplementach diety, homeopatii i innych terapiach medycyny alternatywnej. Czułem się, jakbym znowu zaczął studia medyczne!

Informacji było tak wiele, że poczułem potrzebę zdobycia formalnego wykształcenia. Wróciłem więc do szkoły i uzyskałem stopień doktora medycyny naturalnej (NMD).

Od tego czasu staram się oferować moim pacjentom wszystko, co najlepsze z obu działów medycyny. Łączę praktyczne podejście medycyny konwencjonalnej z odpowiednimi terapiami alternatywnymi, aby opracować jak najskuteczniejsze kuracje dla swoich pacjentów. Dzięki temu uzyskuję o wiele lepsze rezultaty w leczeniu przewlekłych chorób zwyrodnieniowych, w tym także raka – jest to dziedzina, w której ostatecznie zacząłem się specjalizować – niż osiągałem wcześniej, kiedy stosowałem jedynie medycynę konwencjonalną. Mimo że odnosiłem znacząco większe sukcesy, jak każdemu lekarzowi nadal zdarzały mi się przypadki, w których niezależnie od tego, jakie metody stosowałem, pacjent nie reagował na leczenie. To właśnie te przypadki sprawiały, że nadal poszukiwałem metody, która działałaby na wszystkich, niezależnie od sytuacji.

## CHOROBA MA WYMIAR NIE TYLKO FIZYCZNY

Jednymi z największych przeszkód, z którymi stykam się jako lekarz leczący raka za pomocą zarówno medycyny konwencjonalnej, jak i alternatywnej, są problemy emocjonalne/duchowe, które moi pacjenci muszą pokonać, aby wyzdrowieć. Niektórzy moi pacjenci umierali tuż po wyleczeniu się z raka, ponieważ nie byli w stanie przezwyciężyć gniewu, lęku, poczucia, że są niekochani, braku wybaczenia i innych trudności. Chciałem pomóc moim pacjentom skuteczniej radzić sobie z nierozwiązanymi problemami emocjonalnymi/duchowymi, dlatego zacząłem szukać rozwiązań i odbyłem wiele szkoleń z zakresu rozmaitych terapii, w tym tradycyjnej psychoterapii, terapii pola myślowego (TFT), techniki

emocjonalnej wolności (EFT), uzdrawiania dotykiem, techniki akupresury tapas (TAT), technik kwantowych i innych<sup>5</sup>. Niektóre z nich były pomocne tylko do pewnego stopnia, a część okazała się skuteczniejsza od pozostałych. Ale nie było takiej, która działałaby skutecznie na wszystkich.

Prawda jest taka, że rzadko kiedy faktycznie napotykamy nową terapię, zwłaszcza taką, która może potencjalnie zmienić znane nam oblicze medycyny. Pomyśl tylko, jaki byłby świat bez Prozacu, Lipitoru, insuliny lub leków przeciwko nadciśnieniu. Dla wszystkich zainteresowanych taka zmiana byłaby przełomowa. Wówczas tego nie wiedziałem, ale nową terapią, której poszukiwałem, są Kody Uzdrawiania<sup>6</sup>, opracowane przez dr. Alexa Loyda, którego z radością nazywam dziś moim przyjacielem i współnikiem.

W mojej klinice w Atlancie mamy postępowe podejście do leczenia raka. Przyglądamy się wielu przyczynom nowotworu i staramy się opracować określone terapie dla każdej z nich. Wierzę, że raka wywołuje połączenie działania metali ciężkich, wirusów, niedoboru tlenu w komórkach, kwasicy metabolicznej oraz problemów emocjonalnych/duchowych. Z metalami ciężkimi możemy radzić sobie skutecznie za pomocą rozmaitych środków doustnych i dożylnych. Z wirusami i innymi cząstkami podobnymi do wirusów o wiele trudniej się uporać, ale można

---

<sup>5</sup> Niektóre z tych metod są związane z określonymi poglądami duchowymi. Ani ja, ani Alex nigdy nie byliśmy oficjalnymi zwolennikami żadnego z tych poglądów, lecz stosowaliśmy te metody, które można naukowo potwierdzić, wyłącznie ze względu na korzyści zdrowotne, jakie przynoszą.

<sup>6</sup> Kod Uzdrawiania przedstawiony w niniejszej książce jest oparty na Kodach Uzdrawiania® – systemie odkrytym przez Alexa Loyda w 2001 roku. Stąd też forma liczby mnogiej. To jeden i ten sam system. Uniwersalny Kod Uzdrawiania przedstawiony w niniejszej książce jest wynikiem testów prowadzonych w kolejnych latach przy udziale pacjentów z pięćdziesięciu stanów i dziewięćdziesięciu krajów. Odkryliśmy, że ten Kod działa niemal na każdego i na wszystko.

to zrobić za pomocą niektórych preparatów antywirusowych oraz pewnych środków niezaaprobowanych przez Agencję do spraw Żywności i Leków. Likwidowanie niedoboru tlenu w komórkach (Otto Warburg zdobył w 1932 roku Nagrodę Nobla w dziedzinie medycyny za udowodnienie, że brak tlenu jest ważną przyczyną raka) to powolniejszy proces. Istnieją środki dożylnie, które zmieniają krzywą dysocjacji hemoglobiny. Jest to ściśle związane z kwasimą metaboliczną i z niezbędnymi częstymi zmianami diety. Choć nie jest to łatwe, uporanie się z tym wszystkim leży w zakresie naszych możliwości. To problemy duchowe/emocjonalne pozostawały główną przeszkodą w odzyskaniu zdrowia przez moich pacjentów. W miarę jak kontynuowałem praktykę lekarską, znalezienie rozwiązania tego problemu stawało się coraz ważniejszym zadaniem.

## DIAGNOZA: ŚMIERTELNA CHOROBA

W trakcie poszukiwań, które miały na celu pomoc pacjentom, sam zacząłem cierpieć na pewne dolegliwości, przede wszystkim zmęczenie i drżenie mięśni (mimowolne skurcze włókien mięśniowych). Początkowo starałem się je ignorować – przypisywałem je urazowi rdzenia kręgowego, jakiemu uległem w 1996 roku. Ale z czasem mój stan się pogarszał. Mięśnie łydki drżały, a jednocześnie miałem skurcze mięśni pleców czy ramienia. Widać było, jak mięśnie podskakują tuż pod skórą. Dodatkowo byłem bardzo zmęczony, nawet gdy pokonałem tylko kilka schodów, a mój głos słabł. Postanowiłem, że najwyższy czas udać się do chirurga ortopedy, który jest także moim osobistym przyjacielem. Po badaniu poinformował mnie z prawdziwą przykrością, że według niego jestem chory na stwardnienie zanikowe boczne (ALS), potocznie nazywane chorobą Lou Gehriga. Nie spodobała

mi się ta diagnoza, więc natychmiast skonsultowałem się z innym przyjacielem lekarzem. Niestety, potwierdził on wcześniejsze rozpoznanie.

Wróciłem do domu i zagłębiłem się w książkach medycznych. To, czego się dowiedziałem, było przerażające. Osiemdziesiąt procent osób, u których zdiagnozowano chorobę Lou Gehriga, umiera w ciągu pięciu lat od wystąpienia objawów, a ja miałem je co najmniej od roku! Według statystyk przeżyłem już więc od 25 do 50% reszty swojego życia. Wielu spośród moich pacjentów chorych na raka miało lepsze rokowania.

Wkrótce po postawieniu diagnozy brałem udział w seminarium, na którym usłyszałem, jak dr Alex Loyd opowiada o swoim nowym dziele – Kodach Uzdrawiania. Zaintrygowało mnie to, że gdy zaczął pracować ze swoimi pacjentami i następowało u nich uzdrowienie emocjonalne, odzyskiwali także zdrowie fizyczne. Było to całkowicie nieoczekiwane, ale okazało się prawdą, ponieważ był on świadkiem tego, jak coraz więcej z nich zdrowieje. Ponieważ działo się to świeżo po tym, jak postawiono mi diagnozę, podwoiłem swoje wysiłki w celu zbadania odkrycia dr. Loyda.

## DOKŁADNA ANALIZA PODSTAW FILOZOFICZNYCH

Podstawy filozoficzne były dla mnie ważne: jeśli bowiem one byłyby niewłaściwe, to dzieło także byłoby niepełnowartościowe. Jak zostało wyjaśnione dogłębniej w niniejszej książce, jedno z podstawowych założeń metody Kodów Uzdrawiania głosi, że cała pamięć jest przechowywana w postaci obrazów, a część z nich przedstawia kłamstwo lub coś, co nie jest prawdą, i jeśli tego nie sprostujemy, efektem będą choroba fizyczna lub zaburzenia

emocjonalne. Nie sprawiało mi problemu to, że pamięć ma postać obrazów, ponieważ mózg pracuje na podobnej zasadzie jak superkomputer. Idea, że obrazy te zawierały kłamstwa lub przekłamania, była dla mnie nieco nowa, ale miała sens. Od czasów Freuda, a nawet przedtem, wszyscy uważali, że we wczesnych latach życia tłumimy energię i w konsekwencji nie potrafimy sobie poradzić z problemami w dalszym życiu. Nowością było przekonanie, że te wydarzenia, te obrazy nie były prawdziwe. Przykładowo, jeśli ktoś czuł się niekochany, to czy naprawdę nie był wart miłości? Oczywiście, że nie! Jeśli czuliśmy, że nie potrafimy czegoś zrobić, to czy nasze ciało i umysł naprawdę nie były do tego zdolne? Przypuszczalnie było inaczej. Bardziej prawdopodobne, że tylko nam się zdawało, że nie potrafimy tego zrobić. Zaaakceptowałem zatem koncepcję, że wierzymy w coś, co nie jest prawdą. Ale jak miało się to przekładać na chorobę?

Próbowałem porównać to do zrozumiałego dla mnie modelu komputera. Wszyscy zostaliśmy wyposażeni w pewne programy. Jednym z nich jest program samouzdrawiania. Gdy wierzymy w coś, co nie jest prawdą, pliki tego programu ulegają uszkodzeniu i sprawiają, że działa on coraz mniej wydajnie, aż w końcu się psuje. Gdybyś znalazł sposób na naprawienie plików... Voilà! Twój organizm odzyskałby wrodzoną zdolność do samouzdrawiania zaprogramowaną przez Boga! Było to logiczne w odniesieniu do modelu komputera i realne w odniesieniu do modelu człowieka.

Ale jak usunąć nieprawidłowe dane i zastąpić je prawidłowymi? Moim zdaniem sprowadza się to do praw fizyki, ponieważ wszystko, w tym także informacja cyfrowa, ostatecznie istnieje w postaci wspólnego mianownika – energii, wraz z odpowiadającą jej częstotliwością wibracji. Każdą częstotliwość można zmienić, jeśli tylko wiemy, jak to zrobić.

## KLUCZOWA DECYZJA

Teraz już nie miałem wątpliwości co do naukowych i filozoficznych podstaw Kodów Uzdrawiania. Nadszedł czas podjęcia ostatecznej decyzji, zapisałem się zatem na seminarium szkoleniowe. Wskazówki były dobre i zacząłem poznawać niektóre proste techniki stosowane przez osoby nauczające Kodów Uzdrawiania. Zdecydowałem się również zapłacić za godzinę uzdrawiania u dr. Loyda – dla użytku osobistego.

Były dwie rzeczy, nad którymi chciałem pracować od razu. Po pierwsze, moja świeżo zdiagnozowana choroba Lou Gehriga. Od dawna cierpiałem także na bezsenność, która była na tyle poważna, że od kilkudziesięciu lat nie mogłem zasnąć bez środków nasennych. Otrzymałem Kod na bezsenność i miałem go stosować trzy razy dziennie. Pierwszej nocy, już po jednorazowym zastosowaniu Kodu, zasnąłem i przespałem całą noc. Przez kolejnych pięć tygodni ani razu nie wziąłem tabletki nasennej. Nie twierdzę, że od tego czasu już nigdy nie stosowałem takich leków, bo bardzo dużo podróżuję i obce łóżka oraz dziwne hałasy niekiedy sprawiają, że trudno zasnąć. Jednak ogólnie śpiam o wiele lepiej i rzadko biorę coś na sen.

Jeśli chodzi o drzenie mięśni, zmęczenie i inne objawy choroby Lou Gehriga – to i one ustąpiły. Po zaledwie trzech miesiącach stosowania Kodów Uzdrawiania zjawiłem się u chirurga, który pierwszy postawił diagnozę. Przeprowadził badanie (EMG) diagnozujące chorobę Lou Gehriga i odkrył, że ustąpiła ona w 100%! Od marca 2004 roku nie mam żadnych jej objawów. Na wszelki wypadek gdyby ktoś nie wiedział – na chorobę tę nie ma leku.

Po tym, jak osobiście doświadczyłem skuteczności Kodów Uzdrawiania, postanowiłem zaznajomić się w całości z tą metodą. Przeszkoliłem również personel w mojej klinice leczenia raka

w Atlancie tak, aby moi pacjenci także mogli korzystać z dobroczynnego działania Kodów. Wraz z moim personelem obserwujemy efekty, które dowodzą, że znalazłem metodę uzdrawiania, której szukałem. Nic znam niczego innego, co równie skutecznie i kompleksowo by leczyło i pozwalało poradzić sobie i z chorobami fizycznymi, i z problemami emocjonalnymi.

Ostatnio w piątkowy wieczór nie miałem żadnych zajęć, więc zdecydowałem, że obejrzę z dziećmi film. Było chłodno, dlatego zamiast iść do wypożyczalni kaset wideo, dzieci przejrzały naszą kolekcję filmów. Znalazły kasetę z filmem *Odyseja kosmiczna 2001* i chciały wiedzieć, co to za film, bo nigdy wcześniej go nie oglądały. Kiedy zastanawiałem się nad tematem tego filmu – opowiadającego o tym, że ludzkość jest u progu kolejnego skoku ewolucyjnego – pomyślałem, że nasza wiedza dotycząca wszystkich dziedzin wzrasta w tempie wykładniczym<sup>7</sup>. To samo dotyczy medycyny. Od dawna wierzyłem, że jesteśmy już gotowi przejść na kolejny poziom paradygmatu uzdrawiania.

Lektura drugiego rozdziału, w którym przedstawiono pokrótce historię medycyny i uzdrawiania, pozwoli ci zrozumieć, dlaczego wierzę, że Kody Uzdrawiania są kolejnym krokiem wwyż w paradygmacie uzdrawiania. Nie ma tu mistycyzmu, który zazwyczaj otacza takie metody. Ten system ma solidne podstawy filozoficzne i naukowe. Nie wspominając już o tym, że jest skuteczny! Jestem tego żywym dowodem!

Zanim przejdziemy dalej, jeszcze słowo o podstawach naukowych Kodu Uzdrawiania. Niezależnie od tego, jak dalece rozstrzygające wydają się badania, zawsze znajdują się krytycy. Zazwyczaj podnoszą oni kwestię, potencjalnie rzecz biorąc, wspólną dla

---

<sup>7</sup> Wzrost wykładniczy to wzrost w stałym tempie i stałym okresie, przy czym wartość podlegająca wzrostowi jest zmienna; przykładowo: podwajanie się co miesiąc wzrastającej kwoty .



wszystkich badań: ich skuteczność może wynikać z efektu placebo (wszystko tkwi w twojej głowie). Jeśli zatem konserwatywny naukowiec chce powiedzieć: „Tego nie udowodniono”, może tak zrobić. Miałem przyjaciela zajmującego się naturalnymi metodami leczenia, który znalazł się właśnie w takiej sytuacji. Opracował wspaniały produkt, którego skuteczność potwierdziły niezależnie badania przeprowadzone na szesnastu uniwersytetach. Jak można się spodziewać, jego konkurencja nie doceniła tego sukcesu. Dość często, kiedy się dowiadujesz, kto ci szkodzi, okazuje się, że ta osoba ma swoje cele – i często nie chodzi bynajmniej o badania. Jedną z najwspanialszych i najbardziej nieoczekiwanych konsekwencji badań trwających półtora roku było coś, co można porównać do wisienki na torcie; coś, co stanowiło odpowiedź na tę potencjalną krytykę. Najszybsze i najbardziej niezwykle efekty lecznicze uzyskiwano konsekwentnie u zwierząt i niemowlaków. **A EFEKT PLACEBO NIE MOŻE WYSTĄPIĆ ANI U ZWIERZĄT, ANI U NIEMOWLĄT!** A zatem dobroczynne skutki, które zaobserwowaliśmy, na pewno nie wynikały z efektu placebo. Musiało to być zatem prawdziwe, realne źródło uzdrawiania. Niezwykle cenimy odważnych, otwartych naukowców i lekarzy światowej klasy, którzy poparli Kod Uzdrawiania. Spotkała ich za to krytyka ze strony kolegów po fachu, ale chętnie i odważnie podążyli w kierunku, jaki wskazywały badania i wyniki, nawet jeśli wymagało to wykroczenia poza tradycyjne naukowe ramy. **BRAWO!**